

We Lwowie, dnia 7. listopada 1906.

Aleg. 28

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego.

Wysoki Sejmie!

Od szeregu lat coraz powszechniej uczuwaną jest w społeczeństwie naszym potrzeba lepszego wykształcenia kobiet w tych działach gospodarstwa wiejskiego, które stanowią odpowiednią dziedzinę dla pracy kobiecej. Uznanie tej potrzeby wzmagają się i rozszerza w miarę, jak gospodarstwo wiejskie przestaje opierać się wyłącznie na przychodzie z uprawy roli i z wypasu bydła rogatego ewentualnie z gorzelnii, i w miarę, jak się staje koniecznym wszystkie siły i wszelkie środki, jakimi może rozporządzać rolnik, zużytkować w gospodarstwie wiejskim, aby zapewnić mu powodzenie mimo trudnych warunków.

Wykształcenie przez praktykę gospodarczą w domu rodzinnym, dawniej jedyną lub przynajmniej główną drogą dla kobiet do nabycia praktycznej wiedzy gospodarczej, obecnie nie wystarcza. Tradycje domowe w tej mierze po części straciły się, po części nie odpowiadają zmienionym znacznie stosunkom i warunkom gospodarowania, tak iż dzisiaj dom rodzinny najczęściej nie jest w stanie dać we wszystkich kierunkach gospodarstwa kobiecego takiego wykształcenia, któreby uwzględniało należyte postępy wiedzy i praktyki.

Chcąc obecnie rozpatrzyć, jakimi sposobami możnaby najłatwiej, i najlepiej uczynić zadość uczuwaną coraz powszechniej potrzebie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego, należy zestawić środki i sposoby stosowane w tej mierze w tych krajach środkowej i zachodniej Europy, w których od lat kilkunastu, dwudziestu a nawet blisko trzydziestu zajmują się tą sprawą czynnie i zużytkować tamtejsze urządzenia i doświadczenia ze zmianami, jakich wymagać będą tutejsze stosunki. Należy następnie zestawić zabiegi i próby czynione w naszym kraju w przedmiocie gospodarczego wykształcenia kobiet i na tych podstawach określić, w jaki sposób sprawa ta dałaby się obecnie naprzód posunąć.

W krajach zachodniej i środkowej Europy, w których od dłuższego czasu zajmują się czynnie sprawą gospodarczego wykształcenia kobiet, wyrobiły się z biegiem czasu następujące sposoby tego wykształcenia, po za praktyką w domu rodzinnym:

1. Kształcenie dziewcząt w zakresie gospodarstwa domowego i wiejskiego w gospodarstwach prywatnych, które za opłatą przyjmują córki

zamożniejszych włościan lub też osób z poza sfery włościańskiej na praktyczną naukę roczną lub kilkumiesięczną wraz z utrzymaniem.

2. Kształcenie w szkołach gospodarstwa domowego i wiejskiego za opłatą. Jedno i drugie urządzenie (1. i 2.) obejmuje albo wszystkie działy gospodarstwa domowego i wiejskiego, oczywiście w zakresie właściwym dla kobiet, albo też tylko większą lub mniejszą część tych działów. Trafiają się np. urządzenia obliczone wyłącznie na naukę mleczarstwa i żywienia krów, dalej urządzenia w kierunku wyłącznie chowu drobiu i produkcji jaj na sprzedaż i t. p.

3. Kursa dla kobiet, obejmujące jedną lub kilka gałęzi gospodarstwa wiejskiego, trwające bądź po kilka dni bądź dłużej aż do kilku tygodni a obliczone raczej na uzupełnienie wiadomości u osób trudniących się już praktycznie gospodarstwem wiejskim i na przyswojenie im pewnych nowości, niż na naukę dla nieobeznanych. Kursa te są nieraz połączone z demonstracjami.

Wykształcenie kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego, zwłaszcza wykształcenie udzielane za pomocą urzędzeń pod 1. i 2. wymienionych, obejmuje:

a) gospodarstwo ściśle domowe: utrzymanie czystości i porządku w domu, pranie, prasowanie, cerowanie bielizny, czyszczenie i naprawę ubrań, gotowanie dla zdrowych i chorych, pieczenie chleba, wyrób soków i t. p. wreszcie rachunkowość domową.

To są zajęcia, które tak samo trafiają się i w miejskiem gospodarstwie kobiecem.

b) gospodarstwo wiejskie właściwe: uprawa warzyw, sadownictwo, mleczarstwo, żywieniu krów i cieląt, chów nierogacizny i drobiu.

Pod względem celu i stopnia tego wykształcenia spotykamy w krajach zachodniej i środkowej Europy:

I. Kształcenie gospodyń wiejskich dla prowadzenia własnego gospodarstwa włościańskiego lub rolniczego małomiastewskiego. W tym celu przyjmowane bywają na naukę dziewczęta 16 letnie i starsze z ukończoną szkołą ludową. Nauka trwa albo rok cały albo, co częściej, tylko jako kurs zimowy przez 5—6 miesięcy a to raz dlatego, że dla przeważnej liczby działów gospodarstwa kobiecego (z wyjątkiem warzywnictwa i sadownictwa) kurs taki uważa się za wystarczający a powtórę dlatego, że na lato uczennice ze stanu włościańskiego nielicznie się zgłaszają, bo potrzebne są w domu do robót. Trafiają się jednak wypadki powtarzania kursów odbytych przez te same uczennice.

II. Kształcenie szafarek, klucznic i t. p. dla gospodarstw większych oraz kształcenie nauczycielek dla szkół lub kursów gospodarstwa ad I. W tym celu wymagana jest zazwyczaj dłuższa nauka teoretyczna i praktyczna, aby objąć cały tok gospodarstwa i ugruntować wiadomości przez powtarzaną praktykę. Nadto dla przyszłych nauczycielek gospodarstwa kobiecego potrzebne jest jeszcze wyższe wykształcenie ogólne i pewne uzdolnienie pedagogiczne.

Zakładaniem i utrzymywaniem szkół gospodarstwa domowego i wiejskiego dla kobiet zajmują się w krajach zachodniej i środkowej Europy albo osoby prywatne, które znajdują wynagrodzenie swych trudów w opłatach uczenic lub oddają się temu zajęciu w interesie dobra publicznego albo miejscowe stowarzyszenia rolnicze albo miejscowe korporacje samorządne przy pomocy finansowej i pod nadzorem państwa i samorządu krajowego (prowincjonalnego). W katolickich krajach w szczególności w Prusiech nadreńskich, w Westfalii, na Szlązku pruskim, w Bawarii i w Badeńskiem zajęły się gospodarzem wykształceniem kobiet bardzo gorliwie zakony żeńskie. Utrzymują one w tym celu liczne szkoły, w których uczą przeważnie zakonnice umyślnie w tym celu kształcone. Tu i ówdzie naśladują ten przykład protestanckie dyakoniski.

Bardzo szczegółowy przegląd stanu i rozwoju urzędzeń dla nauki gospodarstwa kobiecego w Niemczech i po za granicą Niemiec podaje po rok 1896 cenna publikacja p. t. „die Landwirtschaftliche Unterweisung der Landmädchen und Frauen in Deutschland und im Ausland von Walter Herstell und Otto Kamp“ z godłem wskazującym cel publikacji: „Schulen schildern hilft Schulen schaffen“. Żałować wypada, że w późniejszych latach publikacja ta zaniechana została, skutkiem czego informacje o później powstałych zakładach i dalszym rozwoju

sprawy nauki gospodarstwa wiejskiego dla kobiet w opisanych tam krajach wykazują znaczne luki. Najnowszy stan rzeczy we Francji i Belgii w przedmiocie tej nauki przedstawia ogłoszony w piśmie: „Réforme sociale“ z 16. czerwca 1906 referat p. Dausset o nauczaniu gospodarstwa kobiecego we Francji i zagranicą i sprawozdanie z dyskusji nad tym referatem. Na te publikacje wystarczy się tutaj powołać, żeby oszczędzić sobie obszernego opisywania urzędzeń innych krajów; których to urzędzeń zwięzłe streszczenie w głównych punktach poprzednio podano.

W krajach autryackich ilość zakładów i kursów dla gospodarczego wykształcenia kobiet ciągle wzrasta.

Według urzędowych sprawozdań za rok 1905/6 (Landwirtschaftliche Unterrichtszeitung 1906) istnieją obecnie:

I. Szkoły gospodyń wiejskich (Haushaltungsschulen):

W Austrii dolnej:

Mistelbach założ. w r. 1883 zakład prywatny
Hochstrass „ „ 1897 „ „

na Morawach:

Kromieryż założ. w r. 1884 zakład krajowy
Söhle „ „ 1887 „ „

na Szląsku:

Katharein założ. w r. 1902 zakład Tow. roln.

w Czechach:

Stežery założ. w r. 1887 zakład Tow. roln.
Friedland „ „ 1890 „ „ „
Budweis „ „ 1894 „ „ „
Laun „ „ 1897 „ „ „
Deutsch Brod „ „ 1898 „ „ „

w Karyntyi:

Klagenfurt założ. w r. 1904 zakład krajowy

w Krainie:

Lublana założ. w r. 1898 zakład Tow. roln.

W przeważnej liczbie tych zakładów kurs jest całoroczny lub 10 miesięczny z przerwą wakacyjną od połowy lipca do połowy września. Jedynie szkoły w Mistelbach, w Friedland i w Budweis mają po dwa kursa sześć- lub pięćmiesięczne.

II. Kursa dla kobiet przy męskich szkołach rolniczych istnieją przede wszystkim przy zimowych szkołach rolniczych mianowicie w Czechach jako 5 miesięczne kursa letnie (Sommerhaushaltungskurse) od 1. kwietnia do 31. lub 20. sierpnia przy zimowych szkołach rolniczych w Beneschau, Horżowicach, Opocznie, Raudnitz, jako czteromiesięczny kurs w Selczan od 1. kwietnia do 31. lipca jako czterotygodniowy kurs w Reichenbergu. Nadto w Chrudimie przy krajowej średniej szkole rolniczej męskiej istnieją corocznie dwa pięćmiesięczne kursa gospodarstwa domowego, przy niższej szkole rolniczej w Budweis 5-tygodniowy kurs dla dziewcząt od 18. sierpnia do 24. września, przy niższej szkole rolniczej w Pilźnie 3 miesięczny kurs gospodarstwa domowego i mleczarstwa dla dziewcząt.

Na Morawach w szkołach zimowych rolniczych w Iglawie, w Kojetein i w Loschitz odbywają się kursa gospodarstwa dla kobiet a to w pierwszych dwóch szkołach od 16. sierpnia do 22. października, w Loschitz od 1. maja do 3. lipca.

W Kojetein jest nadto dwudniowy kurs nauki robienia konserw z owoców i jarzyn.

W Salzburskiej zimowej szkole rolniczej w Kleingmain istnieje kurs gospodarstwa domowego i mleczarstwa od połowy marca do końca maja z internatem.

Nadto istnieją specjalne kursa dla nauki sadownictwa i warzywnictwa dla kobiet: przy krajowym instytucie pomologicznym w Troja w Czechach 5-miesięczny kurs ogrodnictwa i zużytkowaniu owoców od 8. maja do 23. września, przy szkołach uprawy wina i owoców Gumpoldkirchen i Krems w dolnej Austrii tygodniowe lub kilkodniowe kursa dla kobiet, przy krajowej szkole rolniczej i sadowniczej w Ritzhof w Austrii górnej cztery sześciodniowe kursa uszlachetniania owoców dla kobiet, przy szkole w Leitmeritz czterodniowy kurs przerobu owoców.

Przebieg starań o utworzenie w naszym kraju zakładów dla gospodarczego wykształcenia kobiet przedstawia się, jak następuje:

Jeszcze w r. 1888 krakowskie towarzystwo rolnicze wystąpiło do Wys. Sejmu z petycją, aby Sejm przyznał 2.000 zlr. jako subwencję dla szkoły gospodyń założycielki, wyjednał taką samą subwencję u c. k. Rządu i poddał szkołę pod zwierzchnictwo Wydziału krajowego. Jak się okazało z rokowań przeprowadzonych z Towarzystwem, miało ono na myśli subwencyonowanie ze strony państwa i kraju istniejącego już wówczas od lat kilku zakładu jenerałowej Zamoy-skiej w Kuźnicach pod Zakopanem a zarazem objęcie kierownictwa tej szkoły przez Wydział krajowy. Szkoła ta zdaniem Towarzystwa miała obejmować wszelkie stopnie gospodarczego wykształcenia kobiet, bo miała kształcić tak samoistne gospodynie dworskie, jak ich zastępczynie klucznice, dalej gospodynie włościańskie i sługi. Natomiast prof. Pańkowski i Lubomęski, którym Wydział krajowy poruczył opracowanie planu szkoły, zaprojektowali jedynie szkołę dla klucznic. Rokowania komitetu Tow. rolniczego z właścicielką zakładu w Kuźnicach nie osiągnęły skutku.

Sprawa założenia szkoły gospodyń traktowaną była wówczas dwukrotnie w Sejmie, raz w r. 1888, kiedy Sejm na podstawie sprawozdania o wspomnianej petycji Towarzystwa rolniczego krakowskiego polecił Wydziałowi krajowemu zasięgnąć zdania obu towarzystw rolniczych, czy wogóle założyć taką szkołę a w razie potwierdzenia tego pytania, gdzie ją założyć i pod czyj kierownictwem — powtóre w r. 1890, kiedy Sejm uchwalił polecić Wydziałowi krajowemu, „aby celem założenia krajowej szkoły gospodyń wiejskich przeprowadził odpowiednie rokowania bądź z osobami prywatnemi, bądź z instytucjami publicznemi i zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesji“. Uchwałą tą zatwierdził Sejm petycję ośmiu gmin powiatu łanuckiego o założenie takiej szkoły.

Zanim Wydział krajowy zdołał uczynić zadość temu poleceniu, wniesioną została na sesji sejmowej 189²/₃ petycja Wydziału powiat. Krośnieńskiego o subwencję 3.000 zlr. na dokończenie domu dla szkoły gospodyń w Iwoniezu utrzymywanej przez SS. Felicjanki, o stałą subwencję 3.500 zlr. dla tej szkoły i o wyjednanie podobnej subwencji od c. k. Rządu. Sejm po dłuższej dyskusji, w której wystąpiły różnice w zapatrywaniach na cel szkoły (czy gospodynie włościańskie, czy klucznice) polecił Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z SS. Felicjankami co do założenia szkoły gospodyń na podstawie statutu ułożonego przez Wydział krajowy a w razie pomyślnego wyniku udzielić subwencji żądanej 3.000 zlr. na wykończenie domu, wreszcie przeprowadzić rokowania z Rządem co do wspólnego subwencyonowania szkoły przez kraj i państwo. Do założenia szkoły w Iwoniezu nie przyszło głównie z powodu trudności nabycia odpowiedniej przestrzeni gruntu na gospodarstwo szkolne. Szczegółowo podane są powody zaniechania myśli założenia szkoły gospodarstwa w Iwoniezu w sprawozdaniu Wydziału kraj. z r. 1898 al. 58. czwartej sesji VII. por. 189³/₀.

Przemijając zastanawiał się Wydział krajowy a za nim Komisya sejmowa gospodarstwa krajowego i Wys. Sejm nad założeniem szkoły gospodarstwa dla kobiet przy której z niższych szkół rolniczych męskich albo w zakładzie Droho-wyskim, którego oddział żeński sierot zostaje pod kierownictwem Sióstr Felicjanek: jednakże obie te myśli wnet zostały porzucone.

Wydział krajowy przedstawiając Wys. Sejmowi w r. 1898 zarys organizacji szkoły gospodyń wiejskich, poszedł za zapatrywaniem sejmowej komisji

gospodarstwa krajowego i proponował założenie szkoły dla klucznic, szafarek i t. p. przy gospodarstwach większych, dworskich, opierając się na tem, że takich gospodyń potrzeba najbardziej daje się uczuwać, że „niema nadziei, żeby włóścianki u nas uczeszczały do szkoły gospodyń z zamiarem użytkowania nabytych wiadomości we własnem gospodarstwie“, że owszem będą raczej szukały poprawy bytu, przyjmując stanowisko lepiej płatne przy gospodarstwach większych. Jeżeli wówczas do założenia szkoły gospodyń nie przyszło, należy to przypisać głównie brakowi osoby lub instytucji zupełnie odpowiedniej do podjęcia się utrzymywania takiej szkoły, z drugiej strony wachania uzasadnionemu co do założenia odrazu krajowej szkoły dla gospodyń a wreszcie wysokim żądaniom subwencji i obliczonym na 45.000 zhr. kosztom założenia takiej szkoły. Niewątpliwie wpływała tu także ta okoliczność, że pominąwszy reprezentację powiatową w Krośnie, zresztą czynniki miejscowe nie występowały z żądaniemi założenia lub subwencyonowania takich szkół i z gotowością ofiar na ten cel ze swej strony, coby świadczyło o zrozumieniu potrzeby takich urządzeń w szerszych kołach naszego społeczeństwa.

Wkrótce jednak wystąpiła taka inicjatywa czynników miejscowych. Powiat łańcucki założył w r. 1899 własnymi funduszami szkołę powiatową gospodarstwa dla gospodyń włóścianek z Gorliczynie, przeniesioną następnie do Albigowej. Wydział powiatowy łańcucki przedłożył Wydziałowi krajowemu szczegółowy plan szkoły, łącząc z tem prośbę o subwencję, którą Wydział krajowy obiecał wyjednać od Wysokiego Sejmu w razie dopełnienia wskazanych warunków. Spełnienie tych warunków tylko powoli mogło postępować z powodu braku funduszków i sił nauczycielskich. Wszakże Wysoki Sejm uwzględniając trudności, na jakie musiała natrafiać organizacja pierwszej w kraju powiatowej szkoły gospodyń wiejskich, chciał jej przyjąć z pomocą, nie czekając na spełnienie warunków postawionych przez Wydział krajowy i wyznaczał dla niej subwencje: na r. 1900 — 600 K. w latach 1901 do 1905 po 1.000 K, a nadto w r. 1904 na kurs mleczarski przy tej szkole 400 K. Na rok 1906 otrzymała szkoła subwencję sejmową 2.000 K, a nadto urządził w niej Wydział krajowy kosztem swoim przy pomocy komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego jednomiesięczny kurs chowu drobiu.

Powiatowa szkoła gospodyń wiejskich pow. łańcuckiego poczęła się rozwijać dopiero po przeniesieniu jej do Albigowej i wybudowaniu dla niej osobnego piętrowego domu i urządzeniu stajni z chlewnią tudzież mleczarni. Rozwój ten jest zasługą z jednej strony Reprezentacji powiatu łańcuckiego, która nie szczędziła ofiar, mianowicie, gdy chodziło o wystawienie budynku, z drugiej strony zaś zasługą opiekuna szkoły i jej katechety ks. Antoniego Tyczyńskiego, proboszcza w Albigowej, który bez rozgłosu, ale skutecznie pracuje około dobra miejscowej ludności i jak założył spółkę drenarską obejmującą całą gminę oraz drugą spółkę dla fabryki cegieł, dachówek i rur drenowych, tak znowu za pomocą szkoły gospodyń usiłuje podnieść dobrobyt przez gospodarstwo postępowe w zakresie pracy kobiecej, oddając bezinteresownie swoją pracę i trud i pozwalając szkole używać swojej obory plebańskiej jako środka nauki praktycznej.

Statut szkoły uchwalony przez Radę powiatową a przyjęty do zatwierdzającej wiadomości przez Wydział krajowy reskryptem z d. 8. lipca 1905 l. 64.180. określa jako cel szkoły kształcenie dziewcząt wiejskich 1) na samodzielne zarządzanie w gospodarstwach włóściańskich, 2) na uzdolnione pomocnicze gospodarstwo w gospodarstwach większych. Nauka udzielana jest na dwóch kursach: na kursie dla gospodyń wiejskich, który trwa 5 miesięcy od 1. listopada do końca marca i na kursie dla pomocnicze gospodarstwach, który trwa 6 miesięcy od 1. maja do końca października.

Stan nauki obejmuje: zajęcia praktyczne:

w domu: porządki domowe, opalanie, oświetlanie, gotowanie potraw zwykłych, pieczenie chleba, bicie mniejszych zwierząt, marynowanie, wędzenie, przeróbki mięsne, przechowywanie i konserwowanie owoców i jarzyn, pranie i prasowanie;

na obejściu gospodarskiem: karmienie i pielęgnowanie bydła rogatego, wychów cieląt, hodowla i tuczenie nierogacizny i drobiu;

w ogrodzie: uprawa najpospolitszych warzyw.

Nauki teoretyczne: religia, nauka gospodarstwa domowego, hodowla zwierząt i mleczarstwo, ogrodnictwo, nauka zdrowia, rachunki i rachunkowość domowa, stylistyka polska, ogólne wiadomości z nauk przyrodniczych, zarys historii i geografii krajowej, śpiew.

Kurs dla pomocnic gospodarskich obejmować będzie te same przedmioty co kurs gospodyń wiejskich, jednak zajęcia praktyczne w zakresie potrzeb większych gospodarstw, a nauki teoretyczne z znaczniejszem uwzględnieniem mleczarstwa i ogrodnictwa.

W razie małej frekwencji na kursie pomocnic gospodarskich, odbywać się będą corocznie dwa kursa dla gospodyń wiejskich.

Grono nauczycielskie stanowią według statutu: 1) nauczycielka fachowa a zarazem kierowniczka szkoły i gospodarstwa szkolnego; 2) nauczycielka fachowa do nauki gospodarstwa domowego; 3) nauczycielka dla nauk elementarnych ogólnie kształcących, którą może być nauczycielka miejscowej szkoły ludowej; 4) kapelan, którym może być proboszcz miejscowy lub jego zastępca, oraz w miarę potrzeby specyjalni doceni lub nauczycielki.

Nauczycieli mianuje Wydział powiatowy łańcucki. Mianowanie nauczycieli fachowych, a tem samem kierowniczki zakładu wymaga zatwierdzenia Wydziału krajowego i Ministerstwa rolnictwa.

Warunki przyjęcia: ukończenie 16. roku życia, ukończenie szkoły ludowej lub udowodnienie nabycia w inny sposób znajomości czytania, pisania i rachunków. oraz złożenie egzaminu wstępnego. świadectwo zdrowia, świadectwo moralności, pisemne zobowiązanie rodziców, opiekunów lub protektorów, poręczające regularną wypłatę należności na rzecz zakładu.

Jeżeli kandydatka chce być przyjętą na utrzymanie na koszt funduszu powiatowego, musi przedłożyć świadectwo ubóstwa. Kandydatki z powiatu łańcuckiego mają zawsze pierwszeństwo.

Uczennice zwyczajne mają mieszkać w zakładzie i uiszczać za utrzymanie opłaty wyznaczone przez Wydział powiatowy w Łańcucie, naukę zaś pobierają bezpłatnie. Hospitantki nie mieszkają w zakładzie, za naukę płacą 6 koron miesięcznie.

Od opłat mogą być uwolnione w całości lub w części tak jedne jak drugie. Liczbę uczennic i hospitantek oznacza każdorazowo Wydział Rady powiatowej.

Kandydatki na kurs pomocnic gospodarskich muszą się wykazać nadto ukończeniem kursu gospodyń wiejskich.

Miejscowy nadzór nad szkołą sprawuje opiekun szkoły, mianowany przez Wydział powiatowy w Łańcucie. Zwierzchnią władzą szkoły jest Wydział powiatowy w Łańcucie. Sprawy większej wagi, mianowicie zmiana etatu i planu naukowego, użycie subwencji państwowej i krajowej, mianowanie fachowych nauczycieli, podlegają zatwierdzeniu Wydziału krajowego i Ministerstwa rolnictwa.

Dotychczas nie otwierano w szkole kursu pomocnic gospodarskich i wogóle nauka szkolna koncentrowała się w kursie zimowym dla gospodyń wiejskich, nadto odbywał się osobny kurs chowu drobiu i w bieżącym lecie kurs mleczarski oraz kurs dla sług. Ostatni kurs zimowy r. 1905/6 trwał (z kursem chowu drobiu) przez sześć miesięcy i zakończył się z początkiem maja 1906 r. popisem przy udziale przedstawicieli władz i licznej publiczności włościańskiej. Popis wypadł bardzo pomyślnie. Kurs ten ukończyło 18 uczennic, z których 4 pochodziły z Albigowej i dochodziły z pomu rodzicielskiego na naukę, a 14 były w internacie. Z tych ostatnich 4 pochodziły z powiatu rzeszowskiego, 2 z pow. strzyżowskiego, 2 z pow. niżańskiego, 1 z pow. przeworskiego, 1 z pow. jarosławskiego, 1 z pow. dąbrowskiego, 1 z pow. tarnowskiego, 1 z pow. gródeckiego, 1 z pow. husiatyńskiego.

Na uwagę zasługuje, że z pomiędzy internistek 9 płaciło za utrzymanie w internacie, a mianowicie jedna zapłaciła 120 K, jedna 72 K, jedna 60 K, jedna 36 K, a pięć po 30 K.

Ujemną stroną szkoły w Albigowej jest brak własnej obory, którą tylko w bardzo niedostateczny sposób może zastępować obora plebańska od szkoły dość odległa, której z tego powodu uczennice nie są w stanie obsługiwać, a następnie niedostateczność sił nauczycielskich. Poza nauką religii i przedmiotów elementarnych tudzież nauką śpiewu, do których są siły

nauczycielskie dochodzące, cały ciężar nauki, a zatem cała nauka gospodarstwa w domu, oborze i ogrodzie spoczywa na jednej sile nauczycielskiej, p. Gostkowskiej, która od samego początku szkołą kieruje. Do pomocy miała kierowniczką dotąd: praczkę zawodową dla praktycznej nauki prania, maglowania i prasowania, sklepikarkę dla praktycznego pouczenia o towarach dla domu potrzebnych, ich mierzeniu i ważeniu, wreszcie krawczynię dla nauki szycia sukien. Te trzy osoby nie obciążały budżetu szkoły, gdyż utrzymywały się z prania białej branej z Łańcuta, z czystego zysku sklepiku i z szycia sukien, a korzystały jedynie z pomieszczeń szkoły i z jej opału, oraz z pracy uczenia.

Obecnie wymaga szkoła koniecznie przybrania dwóch sił nauczycielskich z fachowym wykształceniem: jednej nauczycielki gotowania, któraby objęła kuchnię, spiżarnię, piekarnię, przeróbkę owoców i t. p., drugą nauczycielkę do hodowli zwierząt i mleczarstwa. W takim razie kierowniczką szkoły oprócz zajęć administracyjnych i ogólnego kierownictwa całą szkołą miałaby udzielać nauki gospodarstwa i porządku domowego, prowadzenia rachunków domu i gospodarstwa, dalej nauki o zdrowiu i ewentualnie ogrodnictwa, kierować odnośnymi zajęciami praktycznymi, tudzież uczyć robót ręcznych. Oczywiście pomniejsze zmiany w tym podziale nie są wykluczone, tak samo jak nie jest wykluczona po pewnym czasie zmiana wydziałów pomiędzy nauczycielkami, o ile byłyby ukwalifikowane do takiej zmiany,

Wydział krajowy od początku zajmowania się sprawą gospodarczego wykształcenia kobiet, uznawał, że głównym warunkiem rozwoju urządzeń dla tego wykształcenia jest przygotowanie należyte zawodowych sił nauczycielskich. W tym celu udzielał Wydział krajowy stypendyów na odbycie nauki w zakrajowych szkołach gospodarstwa krajowego, przedewszystkiem takim osobom, po których mógł się spodziewać, że potrafią i zechcą być w razie potrzeby nauczycielkami gospodarstwa w kraju. Takie stypendyum otrzymały jeszcze w r. 1902 dwie siostry Filicyanki z Iwonicza, celem poznania szkół gospodarskich dla kobiet w Morawii i w Czechach, gdy istniał zamiar założenia takiej szkoły w Iwoniczu. Następnie otrzymała takie stypendyum p. Klementyna Stasiniewiczowa, która ukończyła sławną szkołę w Gambais we Francji a obecnie utrzymuje prywatną szkołę chowu i zakład tuczenia drobiu w Zielonej pod Rawą ruską, subwencyonowaną przez Wydział krajowy i gal. towarzystwo gospodarskie bądź wprost, bądź przez udzielenie stypendyów dla jej uczenia. W ciągu r. 1905 udzielił Wydział krajowy stypendyów na odbycie całego kursu gospodarstwa domowego w szkole we Friedland p. Maryi Stasiniewiczówny i Maryi Knyszewskiej a na odbycie kursu gospodarstwa domowego w szkole w Steżerach p. Maryi Pelicówny, które przywiozły z tych kursów nader chlubne świadectwa. P. Stasiniewiczówna odbyła nadto kurs mleczarstwa w Friedland, a nadto tak ona jak Knyszewska odbyły kurs chowu drobiu w Zielonej. Obecnie Wydział krajowy po porozumieniu się z opiekunem szkoły w Albigowej X. Antonim Tyczyńskim, postanowił przydzielić pp. Stasiniewiczównę i Pelicównę do powiatowej szkoły gospodyń wiejskich w Albigowej na praktykę nauczycielską w charakterze stypendystek, wyrażając oczekiwanie, że pierwsza obejmie naukę teoretyczną i praktyczną chowu zwierząt domowych i mleczarstwa, zaś druga naukę gotowania, pieczenia chleba i spiżarnię. Trzecia stypendystka, która jest wiekiem najmłodsza, będzie odbywać praktykę w gospodarstwach dworskich a w razie potrzeby będzie do dyspozycji. Dalsze podania o zasiłki dla osób, chcących się kształcić w pozakrajowych szkołach gospodarstwa domowego, będzie Wydział krajowy gotów uwzględniać w miarę funduszu i kwalifikacji kandydatek, przedewszystkiem zaś, w miarę potrzeby sił nauczycielskich. Wydział krajowy musi jednak zauważyć, że nastrocza się tu poważne pytanie, czy w razie znacniejszego zapotrzebowania takich sił, nie wypadłoby stworzyć w kraju sposobność do nabycia potrzebnej wiedzy przez założenie szkoły, któraby kształciła nauczycielki gospodarstwa domowego a równocześnie także kierowniczkę większych gospodarstw domowych wiejskich z uwzględnieniem naszych krajowych stosunków i potrzeb oraz różnic, jakie w tej mierze zachodzą pomiędzy poszczególnymi częściami kraju. Jeżeliby miano w kraju zakładać większą ilość szkół gospodarstwa domowego dla kobiet, natenczas wytworzenie w kraju szkoły kształcącej nauczycielki dla owych szkół byłoby koniecznością.

Przekonanie o potrzebie gospodarczego wykształcenia kobiet w zakresie odpowiednich dla nich działów gospodarstwa wiejskiego, rozpowszechnia się w naszym społeczeństwie w ostatnich latach coraz bardziej. Coraz bardziej podzielnym jest zapatrywanie, że obok zawodu nauczycielskiego i pomocniczej pracy biurowej, tych głównych zajęć zarobkowych, do których garną się coraz liczniej kobiety potrzebujące utrzymać się z własnej pracy w całości lub w części, praca kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i poszczególnych jego gałęzi przedstawiać może w ogólności nierównie korzystniejsze pole zarobkowe, tak ze względu na stronę higieniczną, jak i ze względu na szanse zarobku i możliwość dojścia do samoistnego bytu. Ze stanowiska zaś ogólnie ekonomicznego rozwinięcie i spotęgowanie istniejących gałęzi produkcji rolniczej i rolniczo-przemysłowej przy pomocy zawodowej pracy kobiet przedstawia się jako dążenie w wysokim stopniu pożądane i godne poparcia. Z drugiej strony wzrasta popyt za kobietami umiejącymi zająć się gospodarstwem wiejskim lub jego poszczególnymi działami i wiedza fachowa w tym względzie zaczyna być bardziej cenioną.

Podniesiono już poprzednio fakt znamieny, że w szkole gospodyń wiejskich w Albigowej na ubiegłym kursie zimowym, znajdowało się na 14 uczenie właścianek, mieszkających w internacie, 9-takich, za których utrzymanie w szkole rodzice płacili, uznając tem samem pożytek nauki, dla której pozabawiali się pomocy dziewczyny w domu i ponosili materialną ofiarę. Dodać trzeba, że i z innej strony na pożytku tej nauki się poznano, gdyż dziewczęta z owej szkoły były więcej poszukiwane jako żony. Dalszym dowodem interesu, jaki obudza sprawa gospodarczego wykształcenia kobiet jest obszerna korespondencya ze wszystkich stron kraju, zwracająca się do opiekuna szkoły X. Tyczyńskiego z żadaniami informacyi o szkole, o warunkach przyjęcia a przede wszystkim o wskazanie ukończonych uczenic, któreby mogły objąć zajęcie w gospodarstwie domowem.

W Krakowie tamtejsze towarzystwo ogrodnicze urządza od kilku lat kursa ogrodnictwa, z których korzystają w znacznej liczbie kobiety przeważnie ze sfery wykształconych. Wys. Sejm ze względu na te kursa podwyższył subwencyę udzielaną temu towarzystwu. Obecnie zawiązało się w Krakowie specjalne towarzystwo p. t. „Kobiece gospodarstwo wiejskie“, które stawia sobie za cel urządzać kursa gospodarstwa wiejskiego. roczne lub dwuletnie albo też tygodniowe, dwu lub trzytygodniowe, z których pierwsze obejmowałyby całość, drugie poszczególne działy gospodarstwa wiejskiego. W Nowym Sączu towarzystwo bł. Kuncgundy od kilku lat zbiera fundusze na założenie szkoły gospodyń i dostaje na ten cel subwencyę sejmowe po 600 koron. W Gumniskach pod Tarnowem naczelnym ogrodnikiem XX. Sanguszków p. Nowak, przyjmuje panny, które ukończyły szkołę wydziałową, na teoretyczną i praktyczną naukę ogrodnictwa, która ma trwać trzy lata. Obecnie pobiera tam naukę 13 panien. W krajowych zimowych szkołach rolniczych w Niewiarowie i w Lubczy próbowano urządzać na wiosnę kursa gospodarstwa domowego dla kobiet a w krajowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie urządzony będzie z końcem r. 1906 kurs mleczarski wyłącznie dla kobiet przeznaczony. W końcu nadmienić też wypada, że na tegorocznej radzie ogólnej towarzystwa kółek rolniczych w Jarosławiu potrzeba szkół gospodarstwa wiejskiego dla kobiet była obszernie omawiana a mowcy właściancy powoływali się na szkołę w Albigowej, podnosząc jej użyteczność. Jeszcze o jednym dowodzie ocenienia potrzeby gospodarczego wykształcenia kobiet należy wspomnieć. X. prałat Sielecki z Wareża pod Sokalem, organizator służebniczek ruskich, wniósł petycyę do Sejmu o subwencyonowanie założyć się mającej szkoły gospodarstwa w Sokalu i wysłał dwie kandydatki na nauczycielki do zakładu p. jenerałowej Zamojskiej w Zakopanem na naukę.

Przekonanie o potrzebie specjalnego kształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i chęć korzystania ze sposobności takiego wykształcenia nie znajdują się w równej mierze we wszystkich okolicach kraju. Należałoby zatem obecnie popierać zakładanie szkół dla gospodyń wiejskich tam, gdzie objawiła się chęć korzystania z takich zakładów i skłonność czynników miejscowych do pewnych ofiar na ten cel. Za przykładem Albigowej powinny tedy powstawać powiatowe szkoły gospodyń wiejskich, którym kraj powinien przychodzić z pomocą, subwencyami rocznymi. Tak samo jak przy innych szkołach fachowych, dostar-

czenie gruntu i lokalu powinno być rzeczą czynników miejscowych a subwencje krajowe przyczyniałyby się do pokrycia dalszych wydatków. Obok powiatów mogłyby takie korporacje, jak n. p. towarzystwa rolnicze, zakony żeńskie lub wreszcie prywatne osoby podejmować się zakładania takich szkół i zyskiwać subwencje krajowe, o ile plan i urządzenie tych zakładów odpowiadałyby słusznym wymaganiom a zakładający dawaliby dostateczną gwarancję. W Czechach Sejm tamtejszy uchwalił w 1887 r. projekt statutu dla szkół gospodyń wiejskich, który służy za normę dla urządzenia szkół nowopowstających i stanowi, że szkoły takie mają być zakładane tylko tam, gdzie interesenci miejscowi objawiają potrzebę takich szkół, i że ci interesenci mają wykazać, iż pokrywają sami część kosztów i że postarano się o potrzebne siły nauczycielskie i inne środki. Sejm czeski szkołom zarządzonym na podstawie tego statutu udziela subwencji nie przekraczającej jednej trzeciej części niepokrytych kosztów. U nas należałoby co do zakładania szkół postawić taką samą zasadę, nie kłępując się jednak określeniem wysokości subwencji krajowej.

Jak dalece myśl poparcia gospodarczego wykształcenia kobiet znajduje grunt przychylny w naszym kraju i uczuwaną jest jako potrzeba pilna naszego społeczeństwa, dowodzą najświeższe informacye z tej dziedziny, które w uzupełnieniu niniejszego sprawozdania uważamy za obowiązek przytoczyć:

W pierwszym rzędzie zapisujemy, że Najprzewielebniejszy X. Biskup Przemyski ob. łac., Dr. Pelczar jeszcze w sierpniu 1905 r. otworzył swoim kosztem ufundowaną praktyczną szkołę gospodarstwa wiejskiego i domowego dla dziewcząt w rodzinnem swoim mieście Korczyńie obok Krosna. Szkoła ta z kursem dwuletnim obliczona jest na 12 dziewcząt z parafii korczyńskiej, które dochodzą do szkoły i zostają pod zarządem utworzonego przez X. Biskupa Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego pod nadzorem każdorazowego biskupa przemyskiego ob. łac. Przedmioty nauki są następujące: a) kucharstwo, więc rozpoznawanie, kupowanie i konserwowanie materiałów spożywczych, jakoteż pieczenie chleba i ciast; b) hodowanie drobiu, bydła i nierogacizny, nauka mleczarstwa; c) warzywnictwo i ogrodnictwo z uprawą ziemi pod jarzyny, jakoteż przechowywanie jarzyn, owoców i kwiatów; d) utrzymanie zdrowia i porządku w domu i poza domem, tudzież pielęgnowanie chorych; e) szycie, hafty, koronki i krój sukien; f) śpiew pobożny; g) pranie i prasowanie. Nauki udziela pięć zakonnic. Szkoła mieści się wraz z przytuliskiem dla 12 starców lub kalek w realności 2½ morga obejmującej, na której X. Biskup Pelczar wystawił kosztem 60.000 K. duży dom murowany dla szkoły i dla przytuliska. Pierwszy egzamin w tej szkole odbył się 4. lipca 1906 i wypadł bardzo pomyślnie. Jest zamiarem dostojnego fundatora zaprowadzić podobne szkoły w Jaśliskach i w Zakopanem, gdzie Służebnice Serca Jezusowego mają już swoje domy i mogą mieć małe gospodarstwo a z czasem jeszcze w innych miejscach w obrębie diecezji przemyskiej, w których osiądą te zakonnice. W ten sposób dzięki przykładowi danemu przez ofiarność Najprzew. X. Biskupa Przemyskiego będzie mogła powstać sieć zakładów dla gospodarczego wykształcenia kobiet zarządzanych przez jedno i to samo zgromadzenie zakonne.

Szkoła w Albigowej rozpoczęła w jesieni b. r. nowy kurs zimowy, na który zapisało się 32 uczennice. Z tych dwie są dochodzące z Albigowej a 30 mieszka w internacie. Z tych ostatnich dwie są umieszczone bezpłatnie a za 28 płacą rodzice lub opiekunowie za utrzymanie. W pięciu wypadkach płacącymi są właściciele dóbr lub księża a w 23 wypadkach włościanie, którzy płacą za córki w miarę możliwości od 5 aż do 24 koron miesięcznie, zatem za kurs 6 miesięczny 30—144 koron. Od Komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego otrzyma Albigowa gminną oborę zarodową, do której należeć będzie też szkoła z 5 krowami danemi jej przez Komitet.

Z początkiem grudnia z. r. otwartą została w Olesku nowa szkoła gospodarstwa dla kobiet. Impuls do jej założenia dały były uczennice zakładu P. Jene-

rałowej Zamoyskiej w Kuźnicach pod Zakopanem, które na pamiątkę dwudziesto-pięcioletnia istnienia tego zakładu złożyły kilka tysięcy koron z przeznaczeniem na założenie szkoły gospodarstwa dla kobiet. Szkołą tą zajmuje się obecnie p. Ujejska z Sewerynki, nauczycielka miejscowa p. Demłówna, oraz niektóre panie lwowskie należące do towarzystwa szkoły ludowej. Kierować szkołą będzie nauczycielka z zakładu p. Jenerałowej Zamoyskiej w Kuźnicach. Mieści się szkoła czasowo w lokalu wynajętym od tego towarzystwa a niestety zbyt szczupłym i nie ma ani jakiegokolwiek ogrodu ani inwentarza żywego. Szkoła liczy ośmnaście uczennic w części internistek, w części dochodzących. Liczba tych ostatnich wzmagałaby się szybko, gdyż szkoła znalazła przychylnie usposobienie u ludności miejscowej, lecz brak miejsca i urządzeń szkolnych stoi na przeszkodzie.

Wkońcu zaznaczamy, że krajowa Komisya dla spraw rolniczych zajmowała się tą sprawą na swem posiedzeniu z dnia 12. grudnia 1906 i oświadczyła się za subwencyonowaniem szkół gospodarstwa wiejskiego dla kobiet założonych przez powiaty, gminy, towarzystwa rolnicze, zakony żeńskie lub przez osoby prywatne.

Wydział krajowy mniema, iż niniejszem sprawozdaniem uzasadni dostatecznie ważność i aktualność akcji kraju na tem stosunkowo nowem polu oraz wskazał dla tej akcji właściwy w obecnej chwili kierunek i granice i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Do budżetu krajowego na r. 1907 wstawia się 8.000 koron do dyspozycji Wydziału krajowego na subwencyonowanie szkół gospodarstwa wiejskiego dla kobiet założonych przez powiaty, gminy, towarzystwa rolnicze, zakony żeńskie lub osoby prywatne — wreszcie na stypendya dla kandydatek na nauczycielki w tych szkołach.

Warunkiem udzielania subwencji powyższym szkołom będzie dostarczanie przez czynniki miejscowe pomieszczenia dla szkoły oraz potrzebnych dla niej urządzeń (ogrodu, stajni, kurnika i t. p.) a następnie przyjęcie statutu organizacyjnego i planu nauk zatwierdzonego przez Wydział krajowy.

W statucie winno być przepisaniem, że szkoła podlega nadzorowi Wydziału krajowego i że mianowanie sił nauczycielskich wymaga zgody Wydziału krajowego.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy:
St. Badeni, w. r.

Sprawozdawca:
Dr. Tadeusz Pilat, w. r.
Członek Wydziału krajowego.